

Antysemityzm bez Żydów i bez antysemitów

Patologia antysemityzmu w Polsce w 1999-2001 r.¹

ALINA CAŁA, DARIUSZ LIBIONKA, STEFAN ZGLICZYŃSKI

W latach 1999-2001 liczba antysemitycznych publikacji – w porównaniu z okresem po 1989 r. – znacząco wzrosła. Dostępne są w każdej, nawet najmniejszej miejscowości, w kioskach „Ruchu” i wielu księgarniach, nie tylko tych wyspecjalizowanych. W niektórych miejscowościach są sprzedawane obok podręczników szkolnych. Rozprowadzają je prywatne firmy kolportażowe, jak „Kolporter”, ale – co jest niesłychanym skandalem – także państwowa firma „Ruch”. Ponadto organizacje antysemityczne prowadzą księgarnie wysyłkowe. Przyczyniło się to do wzrostu nakładów antysemitycznej prasy i publikacji zwartych.

Obok kolejnych wznowień przedwojennej „klasyki” pojawiły się nowe tytuły. Po części wiąże się to z działalnością wydawnictwa **Goldpol**, należącego do **Leszka Bubla**, które wydało co najmniej 13 tytułów, każdy w kilkusetstysięcznym nakładzie, a ponadto regularnie wydaje 3 periodyki o treści napastliwie antysemitycznej. Ostatnim przedsięwzięciem wydawniczym Bubla jest dwutygodnik **Samoobrony**, którego jest również redaktorem naczelnym. Antysemityczne książki wydają także wyspecjalizowane oficyny wydawnicze, m.in. „**Retro**” (należąca do **Henryka Pajaka**), „**von Borowiecky**”, „**Ojczyzna**” (**Bogusława Rybickiego**), „**Nortom**” (**Norberta Tomczyka** z Wrocławia), „**Fulmen**”, „**Antyk**” i „**ad astra**”.

W sumie, w latach 1999-2001 ukazały się co najmniej 24 książki o wymowie antysemitycznej (w tym 2 wznowienia „**Protokołów mędrców Syjonu**” i 3 wydania „**Międzynarodowego Żyda Henry Ford**”). Wydawanych było co najmniej 13 tytułów pism o zasięgu ogólnopolskim, poświęconych wyłącznie propagowaniu antysemityzmu i 6 innych, na łamach których antysemityczne treści pojawiają się regularnie³. Podobny wydźwięk posiadają także małonakładowe „ziny” nazi-skinheadów i kibiców piłkarskich. Ponadto istnieje co najmniej 26 polskich stron internetowych głoszących nienawiść do Żydów. Działa 19 zespołów muzycznych, odwołujących się do nacjonalizmu, rasizmu lub nazizmu (ich liczba jest płynna, ponieważ żywot niektórych jest dość krótki, ale wciąż powstają nowe).

Istotną rolę w upowszechnianiu antysemitycznych treści nadal pełni katolickie **Radio Maryja**. Przypomnijmy: w 1994 r. otrzymało koncesję na nadawanie swojego programu. Nadaje z Torunia całodzienny program radiowy, poprzez satelitę dostępny także za granicą. RM jest niezależne od hierarchii kościelnej, lecz jego słuchanie zalecane jest przez wielu księży. Popularność Radia ostatnio nieco spadła. W 1999 r. słuchało go 7,7 % ludności Polski (ok. 3 mln), a pod koniec 2000 r. – 5,7 %, czyli nieco powyżej 2 mln. Trzon słuchaczy stanowią kobiety (70 %) w przedziale wiekowym między 55 a 65 rokiem życia, z wykształceniem

podstawowym lub średnim. Od 1998 r. istnieje pismo codzienne „**Nasz Dziennik**”, związane z RM, wydawane w nakładzie 250-300 tys. egz. Jego nazwa i ideologia nawiązują do antysemitycznego „**Małego Dziennika**”, wydawanego w latach 1934-39 przez zakon franciszkanów w Niepokalanowie koło Warszawy. Choć odwołuje się do katolicyzmu, gazeta nie posiada asystenta kościelnego, nie podlega zatem hierarchii ani nadzorowi kościelnemu. Na jej łamach stale obecne są artykuły o antysemitycznym wydźwięku. Środowisko stworzone przez Radio Maryja prowadzi aktywną działalność polityczną, w kadencji 1997-2001 wprowadziło do Sejmu i Senatu 18 posłów i senatorów, a prowadzona we wrześniu 2001 r. na jego falach kampania przyczyniła się do wyborczego sukcesu **Ligi Polskich Rodzin**. (Nowym projektem środowiska RM jest telewizja **Trwam**, która uzyskała koncesję w lutym 2003 roku – dop. red.)

Liczba zarejestrowanych organizacji i partii politycznych, odwołujących się do antysemityzmu, spadła w porównaniu z latami poprzednimi (w 1992 – 29; 1995 – 31; 1996 – 12; od 1997 r. – ok. 9-6)⁴. Przyczyną należy upatrywać w procesie porządkowania sceny politycznej, częściowo wymuszonego ordynacją wyborczą, sprzyjającą łączeniu się partii. Wyborcze ożywienie w roku 2001 przyniosło wzrost ich liczby do 10. Nie wiemy jednak, czy wszystkie były aktywne w ciągu tego całego roku.

Jedną z najbardziej wpływowych frakcji w poprzednio rządzącej koalicji było **Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe**, a mniejsze liczebnie ugrupowanie działające w jej ramach to **Konfederacja Polski Niepodległej-Obóz Patriotyczny**. Przywódcy obu tych organizacji odżegnywali się od miana antysemitów, lecz wypowiedzi i działania niektórych członków świadczą o tym, że nie było im obce manipulowanie antyżydowskimi emocjami. W czasie wakacji w 1999 r. działało kilka obozów szkoleniowych dla bojówkarzy i skinheadów, jednemu z nich (zorganizowanemu w Ustroniu) patronowali posłowie **Jan Łopuszański** z ZChN (później LPR) i **Adam Słomka** z KPN-Obóz Patriotyczny. Poseł **Witold Tomczak** wstąpił się pod koniec 2000 r. zniszczeniem w Zachęcie rzeźby Papieża przygniecionego głazem oraz publicznym domaganiem się, by organizatorka wystawy wyjechała do Izraela. Kilka partii odwołujących się do szowinizmu i antysemityzmu zostało wchłoniętych przez **Akcję Wyborczą Solidarność**, w której skład weszły np. dwa **Stronictwa Narodowe** oraz **Prawica Narodowa** – mała, napastliwie nacjonalistyczna organizacja z Gdańska, działająca także w Warszawie i Lublinie. Jeden ze związanych z nią polityków pełnił w rządzie premiera Buzka funkcję ministra spraw wewnętrznych, drugi pełnił funkcję wiceministra edukacji narodowej (vide „**Nacjonalista w... Ministerstwie Edukacji Narodowej**”, „**NIGDY WIĘCEJ**” nr 10 – dop. red.), zaś trzeci stanął na czele polskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. (Vide „**Kłamczuszek**”, „**NIGDY WIĘCEJ**” nr 12)



Roman Dmowski
ojciec polskiego politycznego antysemityzmu

Wybory prezydenckie i parlamentarne po raz kolejny ujawniły, że „czysty”, aberracyjny antysemityzm nie przysparza elektoratu. Głoszący go kandydaci na stanowisko prezydenta, **Bogdan Pawłowski** i generał **Tadeusz Wilecki**, uzyskali nikłe poparcie. Głosili go także **Bogusław Rybicki** i **Bolesław Tejkowski**, którzy wycofali się z kandydowania⁵. W wyborach do Sejmu startował **Ruch**



Maciej Giertych

Spółeczny „Alternatywa” w koalicji z faszystującym **Narodowym Odrodzeniem Polski**, ale w sumie zdobyli zaledwie 0,5 % głosów. Wydaje się jednak, że niektórzy politycy wciąż liczą na socjotechniczną siłę antysemityzmu. Przywódca największej wówczas formacji prawicowej AWS, **Marian Krzaklewski**, nie tylko występował regularnie w audycjach Radia Maryja, ale tolerował antysemickie hasła podczas firmowanych przez siebie demonstracji. Były prezydent, **Lech Wałęsa**, 7 lipca 2000 r. w trzecim programie radia publicznego zasugerował żydowskie pochodzenie urzędującego prezydenta. Kwestionując jego prawo do wizyty w Watykanie (co określił słowem „prowokacja”) dodał: *[prezydent Kwasniewski] chciał wzbudzić w politykach, także u mnie, jakiś antysemicki odruch.*

Dzięki poparciu Radia Maryja, Liga Polskich Rodzin uzyskała 6 % głosów w wyborach parlamentarnych z 23 września 2001 r. Wśród jej działaczy, którzy zasiadają w Sejmie, jest wiele osób znanych z antysemickich wypowiedzi. Do liderów należy zaliczyć **Macieja i Romana Giertychów**, syna i wnuka przedwojennego działacza skrajnego odłamu narodowców i sympatyka faszystów, **Jędrzeja Giertycha**. Niektórzy antysemici usiłowali uzyskać mandat wpisując się na listy wyborcze partii centroprawicowych. Nader często posługujący się antysemickimi aluzjami publicysta, jeden z liderów **Unii Polityki Realnej**, **Stanisław Michalkiewicz**, został usunięty z listy Platformy Obywatelskiej po interwencji dziennikarzy „Gazety Wyborczej”, którzy przytoczyli jego skandaliczne wypowiedzi. Niektóre lokalne oddziały **Polskiego Stronnictwa Ludowego** tworzyły partyjne porozumienia z małymi radykalnymi partiami nacjonalistycznymi, jak Stronnictwo Narodowe, Narodowe Odrodzenie Polski (w wyborach samorządowych w 2002 r. w koalicji m.in. z **Ryszardem Benderem** i **Ruchem Katolicko-Narodowym Antoniego Macierewicza**) czy neopogańskie stowarzyszenie „**Niklot**” (którego działacze startowali w wyborach samorządowych 2002 roku z list „**Samoobrony**”).

Uczestniczenie w kolejnych kampaniach wyborczych partii i organizacji odwołujących się w sposób mniej lub bardziej otwarty do antysemityzmu, a także posługiwanie się aluzjami antyżydowskimi jako środkiem socjotechnicznym przez niektórych polityków, sprzyja znieczuleniu opinii publicznej na przejawy tego zjawiska. Nikt nie podjął prób zaskarżenia antyżydowskich wypowiedzi kandydatów startujących w ostatnich wyborach prezydenckich i sejmowych. Antysemityzm przez część polskiej inteligencji wciąż uważany jest za może „niezbyt rozsądną” propozycję ideologiczną, która jednak ma pełne prawo uczestniczyć w wolnej grze politycznej – nie zaś za przejaw groźnej patologii społecznej. Antysemityzm nie tyle jest potępiany, co negowane jest samo jego istnienie albo sprowadzany jest do nieistotnej aberracji, nie mającej dostępu do głównego nurtu życia politycznego. Przekonanie takie mija się z prawdą: antysemityzm obecny bywa na scenie politycznej nie tylko jako „folklor”, lecz także w głównym nurcie polityki, a choć stanowi w nim margines, ma wpływ na niesłychaną pobłażliwość prawa wobec głoszenia poglądów antyżydowskich i rasistowskich. Problem ten nie jest zauważany przez publiczne radio i telewizję, a prasa codzienna zdaje się być znużona i mniej chętna do ujawniania antyżydowskich incydentów, których jest tak dużo, że nie mogą być już atrakcyjne jako „sensacja”.

A liczba takich incydentów wzrasta. Podczas Targów Książki we Frankfurcie w październiku 2000 r. międzynarodowy skandal wywołało stoisko wydawnictwa „Nortom”, na którym znalazły się książki o treści antysemickiej. Wprawdzie zostało ono szybko usunięte, ale nie przeschodziło to wybraniu właściciela tego wydawnictwa do komisji rewizyjnej Krajowej Izby Książki. Podczas gdy począwszy od 1990 r. odnotowywano po kilkanaście incydentów antysemickich rocznie, to w 1999 r. było ich co najmniej 28, a w 2000 r. udokumentowano 45 incydentów. Najczęstsze, to profanacja cmentarzy żydowskich i pomników upamiętniających zagładę. W Krakowie uczyniono to czterokrotnie w ciągu 1999 r., w Tarnowie – trzykrotnie. Często są akty wandalizmu w budynkach synagog i siedzibach organizacji żydowskich, jak wybijanie szyb, zrywanie tablic informacyjnych, podrzucanie ekskrementów, malowanie obelżywych napisów. Zdarzają się pisemne i telefoniczne pogróżki. Gminy wyznaniowe oraz lokalne oddziały Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów zostały zmuszone do wynajęcia ochroniarzy, bowiem państwo nie jest w stanie zapewnić im bezpieczeństwa. Antyżydowskie napisy i symbole na murach stały się codziennością. Spotkać je można właściwie w każdej miejscowości, rzadko są one usuwane. Można spodziewać się, że liczba aktów wandalizmu

i przemocy będzie wzrastała. Sprzyja im niepodradność organów ścigania, rzadko wykrywających sprawców oraz niezmierna pobłażliwość wobec głosieli nienawiści.

Wymagająca osobnego omówienia jest dyskusja, która przetoczyła się przez prasę po wydaniu książki Jana Grossa „*Sąsiedzi*”. Fakt zamordowania w Jedwabnem w 1941 r. kilkuset Żydów przez ich polskich współmieszkańców był ogromnym wstrząsem dla polskiej opinii publicznej. Według badań CBOS, tylko 17 % Polaków nie słyszało o sprawie. Spośród 83 %, którzy o niej słyszeli, 41 % wierzyło, że to Niemcy dokonali mordu, a jedynie 6 % było zdolnych przyjąć okrutną prawdę. Dominującą reakcją emocjonalną, nawet wśród tych, którzy odrzucali możliwość dokonania mordu przez Polaków, był żal i współczucie wobec ofiar. Jednakże 8 % zadeklarowało brak takich uczuć, a dodatkowo 4 % wyraziło przy tej okazji swoją antypatię wobec Żydów. Z drugiej strony, jedynie 2 % miało poczucie winy, a 11 % uważało, że jest to prowokacja mająca na celu szkalowanie Polski za granicą.

Innym zagadnieniem były naciski polityczne wobec mieszkańców Jedwabnego. W miasteczku pojawili się działacze antysemicki, m.in. Leszek Bubel. Powołali oni **Komitet Obrony Jedwabnego**, publikując na lamach „*Naszego Dziennika*” oraz periodyków Bublę szereg napastliwych artykułów. Ich działania znalazły poparcie miejscowego proboszcza, który w dużej mierze przyczynił się do wrogiego nastawienia mieszkańców do obchodów 60. rocznicy mordu w Jedwabnem. O natężeniu wrogości może świadczyć to, że do rezygnacji został zmuszony burmistrz, który w obchodach tych wziął udział. Rodzina, która jako jedyna ochroniła kilku Żydów przed okrutną śmiercią i która miała odwagę publicznie opowiedzieć o tej zbrodni, zmuszona została do wyprowadzenia się z miasteczka.

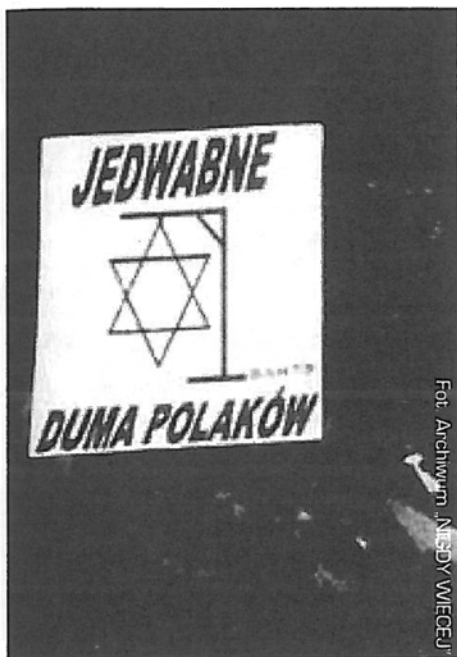
W związku z trwającą w 2001 r. dyskusją prawną na temat mordu dokonanego na Żydach w Jedwabnem, bardzo wzrosła liczba obraźliwych anonimów przysyłanych do ambasady Izraela w Warszawie. Przedtem „norma” wynosiła kilka w ciągu miesiąca, natomiast w ciągu dwóch miesięcy trwania sporów o rolę Polaków w tym morderstwie, przyszło ich ponad 30. Nie jest to pełna liczba, bowiem rutynowo są one wyrzucane przez ochronę ambasady do kosza, a jedynie na skutek naszej prośby część z nich zachowano i przekazano do naszych zbiorów.

Wątki propagandy antysemickiej

Większość działaczy i publicystów antysemickich odżegnuje się od miana antysemity. Trudno dociec, czy spowodowane jest to lękiem przed reakcją prawa, czy też świadomością, że rozpowszechnianie kłamstw oraz napastliwość jest czymś nagannym. Głoszona w Polsce antyżydowska propaganda jest zatem nie tylko antysemityzmem bez Żydów, ale i bez antysemitów. Związana jest ze światopoglądem antyeuropejskim, wrogim Unii Europejskiej. Genealogii głównych motywów obecnych w antysemickiej publicystyce szukać należy w dziedzictwie „narodowo-katolickim”, które skończoną formę przyjęło w drugiej połowie lat trzydziestych oraz ideologii „antysyjonistycznej” z lat 1967-1968. W ciągu ostatnich 3 lat szybko



Antysemickie napisy w siedzibie Gminy Żydowskiej w Bielsku-Białej, wrzesień 2001 r.



Uliczna recepcja tragedii Jedwabnego

adaptacji podlegają wątki tzw. rewizjonizmu historycznego, w swojej łagodniejszej formie potępiające „sakralizację” martyrologii żydowskiej (*religia holocaustu*), a w skrajnej postaci – zaprzeczające faktowi zagłady Żydów w czasie ostatniej wojny lub pomniejszające liczbę ofiar (*kłamstwo oświęcimskie*).

Dla skrajnych antysemitów Żydami są wszyscy ci, których aktualnie nie darzą oni sympatią: parlament, rząd, episkopat, media, biznesmeni, komuniści lub liberałowie. Taka definicja upodabnia słowo Żyd do wyzwiska. Obrzucani nim bywają niemal wszyscy politycy, łącznie z tymi z konkurencyjnych partyjek antysemitów. Jego ciężar gatunkowy jest jednak większy niż w przypadku innych wyzwisk. Ma ono posmak denuncjacji. Bo przecież określa się kogoś tym mianem nie po to, by przypomnieć o jego (prawdziwym lub domniemanym) pochodzeniu etnicznym, lecz by go wyeliminować, niejako zadać śmierć cywilną. W tym obyczaju językowym odzywa się echo głosów okupacyjnych szmalcowników, kiedy wymówienie głośno nazwy Żyd mogło być równoznaczne z wydaniem wyroku śmierci.

Uzasadniane religijnie, tradycyjne, ludowe przesady zanikają – w czym należy upatrywać sukcesu posoborowego nauczania Kościoła i osobistego wpływu Jana Pawła II. Popularna w kulturze ludowej jeszcze w latach 70. wiara w *mord rytualny* pojawia się sporadycznie, w formie racjonalizowanej, choć jeszcze kilka lat temu na łamach lokalnej gazety w Rzeszowie zamieszczono artykuł, którego autor, podpierając się autorytetem miejscowego księdza, wyrażał przekonanie o prawdziwości tego przesądu⁸. Być może częściej niż sądzimy funkcjonuje obarczanie Żydów odpowiedzialnością za śmierć Jezusa. Tajemnica Misterium Męki Pańskiej jest bowiem łatwiejsza do zrozumienia, gdy przykroi się ją do wymiarów opowiadania kryminalnego: jest zbrodnia, są zbrodniarze i jest kara. W analizowanych przez nas materiałach znaleźliśmy jeden przykład funkcjonowania obu tych ludowych przesądów. Próby ich racjonalizacji prowadzą do groteskowych rezultatów. Wybieramy kilka fragmentów:

RODACY! Poniżej przedstawiamy listę ofiar rytualnych zbrodni żydowskich dokonanych na polskich dzieciach i przeciwnikach politycznych.

1. Jezus Chrystus. Zamordowany z rozkazu rabinów Annasza i Kajfasza. Wyrok zatwierdzony przez namiestnika rzymskiego Poncjusza Pilata (...).
4. Ks. Jerzy Popiełuszko. Zamordowany rytualnie na rozkaz Żydów: Kiszczaka, Ciastonia i Płatka. Rozkaz wykonali też Żydzi, plk Pietruszka i kpt. Piotrowski. Oboje dostali lekkie wyroki, bowiem według Talmudu Żyd nie może odpowiadać za zabicie goja (...).
7. 20 tys. żołnierzy AK plus 200 tys. ludności cywilnej Warszawy. (...) Powstanie Warszawskie to dzieło dwóch Żydów, Rzepeckiego i Retingera. To Retinger dał rozkaz do wybuchu powstania, bo miało w nim zginąć więcej Polaków jak Żydów w Getcie. (...)
10. W 1918 roku w Wielkich Łukach Żydzi z NKWD pod dowództwem Szejna Abrahama i Icka Kopermana (bracia Urbana i Michnika) zadali męczeńską śmierć 45 księżom, mnichom i zakonnikom poprzez utopienie żywcem w smole, pozorując chrześcijańskie piekło. (...)
15. 500 tys. ofiar wojny domowej w Jugosławii, rozpetanej przez trzech Żydów: Tuchmana, Panicza i Genszera.⁹

Wciąż żywotne są elementy przedwojennego katolickiego antysemityzmu, dla którego wszyscy wyznawcy judaizmu byli wrogami. Posłuszni papieskim encyklikom przedwojenni głosiciele klerykalnego „antyjudaizmu” odżegnywali się od rasizmu, jednak w praktyce ideologia, którą głosili, nie była od rasizmu odległa. Uważali, że Żydzi to nosiciele specyficznej psychiki żydowskiej, wytworu *pseudoreligii* – talmudyzmu. Nie może zmyć jej nawet chrzest. Ci, którzy przyjęli chrześcijaństwo, oskarżani byli o *niskie pobudki* i traktowani z dużą podejrzliwością. Talmudowi i religii mozaistycznej zarzucano *podwójną moralność*: stosowanie zasad etycznych tylko wobec współwyznawców, zaś wobec chrześcijan *dopuszczanie oszukiwania, nakazywanie krwawej zemsty itp.* Bóg, w którego wierzą Żydzi, przeciwstawiany był *Bogu chrześcijańskiemu*, jakby były to dwa różne bóstwa. Miał on być *zazdrośny i mściwy* (takie twierdzenie można znaleźć w jednym z podręczników do historii dla klasy V, wydanym przed kilka laty). Zasady etyczne zawarte w Dekalogu miały zatem, według takiej interpretacji, być „wynalazkiem” chrześcijan.

Spadkobiercy **Narodowej Demokracji** i jej przybudówek chętnie szermują hasłem obrony cywilizacji łacińskiej, nawiązując tym samym do historiozofii **Feliksa Konecznego** (1862-1949). Jego książki w latach dziewięćdziesiątych zostały wznowione i cieszą się sporym zainteresowaniem. Przeciwstawił on cywilizację łacińską – cywilizacji żydowskiej. Wybranymi faktami z historii starożytnego Rzymu uzasadniał wyższość tej pierwszej nad judaizmem. Historia prezentowała się w tej wizji nie jako bieg wydarzeń, lecz statyczny twór mityczny. Zachowania Żydów żyjących współcześnie z autorem były „tłumaczone” za pomocą odwoływania się do Starego Testamentu, z pogwałceniem zasad logiki. Poglądy Konecznego po części były echem koncepcji dziewiętnastowiecznego antysemityzmu niemieckiego, odwołującego się do neopoganizmu. Ideologia hitlerowska rozwinęła te koncepcje, całkowicie odrzucając dziedzictwo judeo-chrześcijańskie, jako twór żydowski, który zatruł duszę nordyckich Germanów.

„**Protokoły mędrców Syjonu**”, pamflet przygotowany na zlecenie carskiej tajnej policji¹⁰, rozpowszechniony w latach 20., stał się swoistą „biblią” antysemitów i źródłem wielu wątków ich ideologii, zakorzenionych tak głęboko, że niektórzy nie zdają już sobie sprawy z ich pochodzenia. Najbardziej nośne okazało się przekonanie, że Żydzi są *motorem historii*. Podporządkowani jednemu ośrodkowi, mieli i mają niemal nadprzyrodzony wpływ na wszystkie ważne wydarzenia w historii, a ich utajonym celem *ostatcznym jest opanowanie świata*. Odpowiedzialni są m.in. za: ukrzyżowanie Jezusa, upadek Rzymu, rewolucję francuską, rozbiory Polski, kolejne powstania narodowe (które wywoływali po to, by potem poddać patriotów represjom), powstanie kapitalizmu i socjalizmu, rewolucję październikową, II wojnę światową (**Hitler** miał być Żydem), komunizm w Polsce, pogrom w Kielcach (mieli go zorganizować syjoniści), odwilż 1956 roku, obalenie komunizmu i obecne rządy. W Polsce *dążą do podporządkowania Polaków i stworzenia Judeopolonii*. Wiara w to, że Żydzi rządzą Polską, stanowi aktualny odpowiednik tych przekonań. W 1993 roku przekonanie takie żywiło 35 % Polaków. W 2000 r. – już ponad 47 %¹¹. Jeszcze więcej, bo 55 % uważa, że Żydzi mają *przeznaczony wpływ w świecie*¹².

Wielkie kłamstwo!!! Jedwabne '2001

- Archiwum Państwowe w Łomży ujawniło akta zawierające zeznania świadków, potwierdzające, że mordu w Jedwabnem dokonali Niemcy
- Nagonkę w mediach wymierzoną w Polaków należy łączyć z roszczeniami majątkowymi Żydów, które wg Normana Finkelsteina opiewają na 60-65 mld USD
- Prezydent RP chce przeprosić Żydów w imieniu całego narodu polskiego (także w Twoim imieniu!). Kto go do tego upoważnił?

**Stronnictwo Narodowe
Młodzież Wszechpolska**

Antysemitki plakat Młodzieży Wszechpolskiej

Zakorzeniona w powyżej nakreślonej wizji Żydów jako motoru historii jest zbitka pojęciowa *żydokomuny*, eksploatowana zarówno przez antykomunistów, jak i – paradoksalnie – spadkobierców antysemityzmu o PRL-owskiej proweniencji. Paradoks to pozorny, bowiem propagandyści komunistyczni posługiwali się tą zbitką już w latach 50., by na tory antyżydowskich emocji kierować niebezpieczeństwo *gniewu ludu* albo by za jej pomocą uniknąć rozliczenia *błędów i wypażeń*. Współczesne wydawnictwa antysemitów operują wizją *żydowskiego komunizmu* do znudzenia. Przywoływane przez nich argumenty historycznymi są tylko pozornie. W rzeczywistości są to po prostu zwyczajne kłamstwa, w najlepszym zaś razie propagandowe klisze. Nie chodzi o to, że Żydzi nie byli komunistami. Nie stworzyli jednak komunizmu ani nie stanowili większości w żadnej z komunistycznych organizacji (z oczywistym wyjątkiem komunistycznej partii w Izraelu, w której sporo jest także Palestyńczyków). W żadnym kraju nie mieli tyle siły politycznej, by wprowadzić, ani tym bardziej narzucić komunizm. A już na pewno nie w powojennej Polsce, gdzie ocalało ich mniej niż sto tysięcy. Chociaż na czele maszyny terroru stał **Jakub Berman**, to przecież kręciła się ona dzięki rodzimym, polskim rękóm. Antysemita dowodzą natomiast, że ZSRR był państwem żydowskim, a **Stalin** wykonywał polecenia Żydów. Dla polskich ekstremistów *stalinowiec i Żyd to jedno i to samo*, a zbrodnie stalinowskie to *zbrodnie żydowskie*.

Dla rzeczników stanowiska narodowo-katolickiego pojęcie *antypolonizm* jest o wiele bardziej jednoznaczne niż pojęcie antysemityzmu. Pojawiło się najpierw w prasie polonijnej w Stanach Zjednoczonych, po I wojnie światowej. W polskim dyskursie publicystycznym jest ono stale obecne od początku lat 60. Doczekało się nawet definicji. Antypolonizm to *działania zewnętrzne i wewnętrzne zmierzające do unicestwienia polskiego państwa i narodu, wrogość do Polski i Polaków, posługiwanie się kłamstwami i insynuacjami dla świadomego przyczerniania obrazu narodu*¹³. W języku potocznym, jak i debacie publicystycznej odniesione jest prawie wyłącznie do *antypolskich machinacji* ze strony Żydów. Twierdzi się, że Żydzi zadają gwałt historii i rzeczywistości – za pomocą prasy kreują się na ofiary. Piszą o pogromach w Polsce, których rzekomo nigdy nie było, wmawiają Polakom antysemityzm, mimo że ci zawsze byli ich dobroczyńcami. Oskarżają Polaków o dokonanie Holocaustu. Takie stwierdzenia służą antysemitom za wymówkę i obronę, uprawiając napastliwość ich propagandy. Trzeba z przykrością stwierdzić, że pojęcie antypolonizmu zakorzeniło się i odniosło sukces – wielu poważnych publicystów i intelektualistów uważa antysemityzm i antypolonizm za dwa odpowiadające sobie, równorzędne zjawiska. Nie dostrzegają, że za niedocenianie polskiej martyrologii w masowej kulturze amerykańskiej (bo w poważnym dyskursie naukowym problem ten nie istnieje) odpowiedzialny jest przede wszystkim (choć nie jedynie) brak angielskich tłumaczeń dzieł naukowych i popularnonaukowych z zakresu historii Polski, także tej najnowszej. Wielu wierzy w świadome działania jakiejś monolitycznej *żydowskiej opinii publicznej* przeciwko dobremu imieniu Polski i Polaków, wyobrażając sobie istnienie propagandowej *kuźni*, która pracownicie wykruwa antypolskie argumenty i je rozpowszechnia

(w celu stworzenia *Judeopolonii*? zawładnięcia światem?) poprzez prasę *opanowaną* przez Żydów. Wydaje się jednak, że tą *kuźnią* są bardziej rodzimi antysemita. Żaden, najstarszy przygotowany spis Żydów amerykańskich do spółki z rządem Izraela nie potrafiłby Polsce zaszkodzić bardziej niż jedna wypowiedź księdza **Henryka Jankowskiego** albo prezesa **Kongresu Polonii Amerykańskiej**, **Edwarda Moskala**.

Antysemita prasa chętnie odwołuje się do tradycji **Stronnictwa Narodowego** i **Obozu Narodowo-Radykalnego**. W sposób mniej otwarty nawiązuje do wątków moczarskiej propagandy z Marca '68. Czołowi propagandyści z tamtego okresu, jak **Ryszard Gontarz**, **Kazimierz Kąkol**, **Bohdan Poręba** powracają w chwale jako *narodowo-katolicy patrioci*, stawiający tamę *żydowsko-masońskiej nawale*. W propagandzie lat 1967-69 syjonizm opisywano jako reakcyjną ideologię, narzędzie imperializmu, neofaszyzmu, źródło antykomunizmu, kosmopolityzmu, rasizmu i dążenia do opanowania świata. Utożsamiano Żydów polskich z syjonistami i oskarżano o *podwójną lojalność*, o *wysługiwanie się* państwu Izrael i działania przeciw Polsce. Zrzucano na nich odpowiedzialność za okres *błędów i wypażeń*, który miałby być świadomym działaniem przeciwko komunizmowi i państwu. Zarzucano, że Żydzi amerykańscy za pomocą podlegającej im prasy przedstawiają siebie jako jedyne ofiary Niemców, podczas gdy w czasie okupacji kolaborowali z hitlerowcami w celu wymordowania własnego narodu. Podobne stwierdzenia znaleźć można m.in. w podręcznikach do historii autorstwa **Andrzeja Leszka Szcześniaka**.

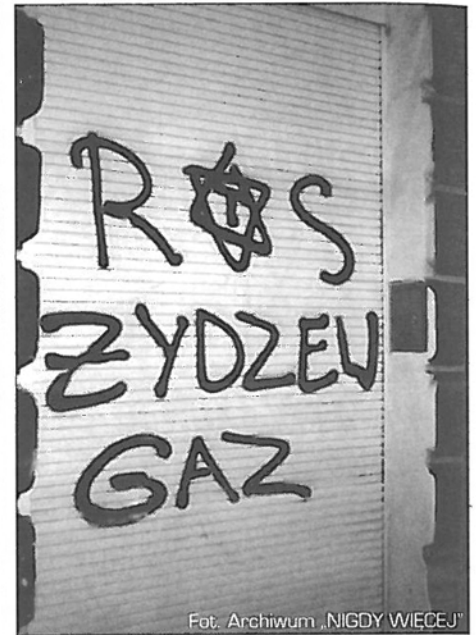
Pojęcie *religii holocaustu* istnieje w polskiej publicystyce od niedawna. Jest to złagodzona wersja *kłamstwa oświęcimskiego*. *Ośrodkom żydowskim* zarzuca się sakralizację Holocaustu i używanie jej jako broni przeciwko Polakom albo katolicyzmowi. W latach 1999-2000 był to jeden z motywów przewodnich antysemitckiego dyskursu. Przedstawiciel Polonii amerykańskiej, **Edward Moskal** twierdzi np., że Żydzi wykorzystują Holocaust do zbierania funduszy na *bicie Polaków* – a jego poglądy zostały w dużej mierze ukształtowane przez **Wojciecha Wierzewskiego** – po marcu 1968 r. sekretarza **PZPR** na polonistyce Uniwersytetu Warszawskiego, a dziś redaktora dwutygodnika „*Zgoda*” w Chicago. On właśnie ma być autorem listów i oświadczeń Moskala.

Ożywiona dyskusja nad problemem obecności literatury antysemitycznej w Polsce wywołana została w 1999 r. skandalem związanym z wydaniem książki



Dariusz Ratajczak

Dariusza Ratajczaka „*Tematy niebezpieczne*” (marzec 1999). W rozdziale „*Rewizjonizm holocaustu*” (ss. 21-25) po raz pierwszy polski autor tak wyraźnie poparł tezę rewizjonistów Holocaustu. Badaczy hitlerowskiego ludobójstwa na Żydach określił jako *wyznawców religii holocaustu*,



Fot. Archiwum „NIGDY WIĘCEJ”

Antysemita napis łódzkich pseudokibiców piłkarskich

a więc *zwolenników cenzury i narzucania opinii światowej fałszywego, propagandowego obrazu przeszłości*. W konkluzji mówi wprost: *Podsumowując ten wątek możemy stwierdzić bez popełnienia większego błędu, że cyklon B stosowano w obozach do dezynfekcji, nie zaś do mordowania ludzi*. Podobne tezy pojawiać się zaczęły także i w innych publikacjach antysemitycznych, m.in. autorstwa **Henryka Pająka**, a wcześniej na łamach „*Szczerbca*”, organu Narodowego Odrodzenia Polski, redagowanego przez **Adama Gmurczyka**.

Reakcje prawa

W artykule 13 Konstytucji RP zakazuje się istnienia *partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszystów i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową*.

Art. 256 kodeksu karnego mówi: *Kto publicznie (...) nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych (...) podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch*.

Ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej mówi o karaniu tych, którzy *kwestionują zbrodnie nazistowskie i komunistyczne popełnione na obywatelach polskich*.

Zapisy te są jak dotąd martwą literą. Większość postępowań karnych toczących się przeciwko antysemitom w opisywanym przez nas okresie kończyła się umorzeniem sprawy lub wyrokami w zawieszeniu, uzasadnianymi najczęściej *znikomą szkodliwością społeczną*.

Organa ścigania rozpoczęły monitorowanie niektórych stron tworzonych przez nacjonalistów i ekstremistów w Internecie. Wprawdzie na skutek działań prokuratury doszło do zniknięcia stron pisma „*Łódzki Szaniec*”, ale niemal natychmiast pojawiło się ono na stronach serwerów zagranicznych. 11 lipca 2000 r. Urząd Ochrony Państwa przeprowadził rewizję u studenta socjologii z Lublina, którego następnie zatrzymano jako podejrzanego o rozpowszechnianie antysemitycznych i rasistowskich treści w Internecie. W kontekście zupełnej bezkarności antysemitów działających za pośrednictwem

innych mediów (prasy czy Radia Maryja), są to jednak działania pozorne. Korzystanie z Internetu jest w naszym kraju jeszcze dość ograniczone, a użytkownicy to ludzie lepiej wykształceni, mniej podatni na bezkrytyczne przyjmowanie treści antysemitów. W obecnej sytuacji należałoby raczej dążyć przede wszystkim do tego, by antysemityczne wydawnictwa zniknęły z kiosków i księgarni. Z zadowoleniem jednak odnotować należy zamykanie stron nacjonalistycznych i antysemitów przez właścicieli serwerów. Interwencje podejmują także sami internauci.

W ciągu ostatnich trzech lat skierowano do prokuratury lub sądów m.in. następujące sprawy:

1. W pierwszym w Polsce procesie o *kłamstwo oświęcimskie* przeciwko Dariuszowi Ratajczakowi prokuratura domagała się kary 10 miesięcy więzienia. 7 grudnia 1999 r. Sąd Rejonowy w Opolu uznał, iż oskarżony Ratajczak istotnie zaprzeczał zbrodniom nazistowskim, lecz uznał ten czyn za *mało szkodliwy społecznie* i sprawę umorzył. 14 kwietnia 2000 r. Sąd Okręgowy w Opolu postanowił jednak ponownie rozpatrzyć sprawę, ale wyrok był podobny.
2. W następstwie audycji pochwalającej treści zawarte w książce Ratajczaka, nadanej przez Radio Maryja w nocy z 13 na 14 stycznia 2000 r., Federacja Młodych Unii Pracy złożyła zawiadomienie o przestępstwie. 26 czerwca prokuratura w Toruniu uznała, że występujący w audycji prof. Ryszard Bender nie dopuścił się *kłamstwa oświęcimskiego*, zaś jego wypowiedzi zostały wyrwane z kontekstu¹⁴, a ich sens był w istocie inny. Umarzając śledztwo stwierdzono, że ocena etyczna i moralna tej audycji nie wchodzi w zakres prawa karnego.
3. W marcu 2000 r. przewodniczący Zarządu Regionu Pomorskiego **Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność 80”** został uznany winnym *publicznego szerzenia nienawiści na tle różnic narodowościowych*¹⁵, sąd jednak odstąpił od wymierzenia kary ze względu na *nieznaczny szkodliwy społeczny czyn*.
4. W kwietniu 2000 r. Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżył do Prokuratury Okręgowej w Warszawie treść książek wydawanych przez firmę Leszka Bubla. Sprawa skierowana została do Prokuratury Rejonowej dla Warszawy Pragi-Północ, która już po trzech tygodniach zdecydowała, że do wszczęcia postępowania nie ma podstaw. Opinia ta została wydana bez zapoznania się z treścią rzeczonych wydawnictw. W końcu jednak, po interwencji, śledztwo wszczęto – ale bez widocznych rezultatów.
5. W czerwcu 2000 r. lokalny oddział Ligi Republikańskiej złożył do Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie doniesienie przeciwko Leszkowi Bublowskiemu o wydanie i rozpowszechnianie antysemitycznej książki pt. *„Poznaj Żyda”*. Dalszego ciągu nie było.
6. W tym samym miesiącu do sądu w Rzeszowie skierowany został akt oskarżenia przeciwko autorowi antysemitycznych dowcipów publikowanych w Internecie.
7. We wrześniu 2000 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie utrzymał wyroki po 25 lat więzienia dla dwóch członków organizacji **Legion Polski**, młodzieżowej przybudówki **Polskiego Frontu Narodowego Janusza Bryczkowskiego**, którzy w 1995 r., w ramach *oczyszczania miasta z niepełnowartościowego elementu* pobili co naj-

mniej 18 osób, w tym 2 zamordowali. Przywódca organizacji, który szkolił i indoktrynował młodych bojówkarzy, pozostał bezkarny (vide *„25 lat”*, *„NIGDY WIĘCEJ” nr 10 – dop. red.*).

8. W październiku 2000 r. sąd w Kielcach skazał na 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu autora antysemitycznych listów umieszczanych na łamach internetowego Radia Shalom. Sąd uznał, że działania oskarżonego, podpisującego się pseudonimem *przyszły komendant Auschwitz* i wychwalającego ludobójstwo dokonane przez **Hitlera** oraz **Eichmanna**, cechowała *wysoka szkodliwość społeczna*, bowiem rozpowszechniał rasistowskie hasła na całym świecie. Tym uzasadnieniem sąd zasugerował, że propagowanie podobnych treści na terenie Polski jest *mało szkodliwe*.
9. W listopadzie 2000 r. katowicka prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie manifestacji zorganizowanej 11 listopada, w której wzięło udział 400 skówin wznoszących antysemityczne okrzyki. Spalili oni także flagi Izraela i Unii Europejskiej.
10. Po wytoczeniu kilku procesów **Kazimierzowi Świtoniowi**¹⁶, m.in. o *szerzenie nienawiści na tle różnic narodowościowych*, został on 6 grudnia 2000 r. uniewinniony od tego zarzutu. Sąd w Katowicach uzasadnił, że propagowany przez Świtonia antysemityzm, w szczególności lista nazwisk znanych osobistości rzekomo żydowskiego pochodzenia (którą, jak twierdzi, otrzymał z MSW), to *osobiste jego poglądy*.
11. Wyrok skazujący za udział w organizacji neonazistowskiej zapadł 22 stycznia 2001 roku w Szczecinie¹⁷. Jednego mężczyznę skazano na 2 lata więzienia, 4 innych otrzymało taką samą karę, ale w zawieszeniu. Mimo zawieszenia kary jest to jeden z nielicznych przypadków skutecznego (choć zbyt powolnego) działania prawa w odniesieniu do przestępstw na tle głoszenia nienawiści narodowościowej.

Prawdopodobnie spraw takich było więcej, jednak nie posiadamy informacji o wszystkich, a jedynie o tych głośniejszych, które zauważone zostały przez media. Wprawdzie Ministerstwo Sprawiedliwości, w odpowiedzi na zapy-



Plakat propagandowy **Narodowego Odrodzenia Polski**

tanie, przesłało statystykę spraw wszczętych, umorzonych i skierowanych do sądów z art. 256 kk. za rok 1999 i 2000, ale nie wyodrębniono spośród nich spraw o *nawoływanie do nienawiści do Żydów*. Statystyka ta zatem niewiele nam mówi¹⁸, jednak zauważyć można wzrost stwierdzonych przestępstw (12 w 1999 r., 28 w 2000 r.)

Chlubnym wyjątkiem jest podjęcie przez Instytut Pamięci Narodowej w 2001 r. śledztwa w sprawie mordu dokonanego na Żydach w 1941 roku w Jedwabnem. Mimo bardzo gorącej dyskusji, licznych nacisków politycznych, prowadzone było ono rzetelnie, bez emocji, a zarazem z dużą wrażliwością zarówno wobec ofiar, jak i potomków sprawców.

Kościół w Polsce wobec antysemityzmu

pozytywne zmiany widać w polskim Kościele katolickim, mimo że nie do końca udało on przezwyciężyć swoje złe tradycje. Wydaje się jednak, że większość hierarchii zdecydowała się na podążanie drogą reform posoborowych, zarazem jednak widać opór wobec nich wśród części księży, w tym wśród niektórych katolickich intelektualistów. W mijającym okresie nie odnotowano wielu antysemitycznych wystąpień księży. Wyjątkiem są opisane w innym miejscu działania ks. **Tadeusza Rydzyski** i jego rozgłośnia radiowej.

W czerwcu 2000 r. Ksiądz Prymas przeprosił za tych księży, którzy głoszą antysemityzm. Podczas wizyty w Izraelu w marcu 2000 r., w trakcie niedzielnej mszy w kościele Świętej Katarzyny w Betlejem powiedział: *Zróbmy wszystko, żeby nie było napisów antyżydowskich, abyśmy nie byli posądzeni o brak miłości chrześcijańskiej*. Tymi słowami poparł inicjatywę likwidowania antysemitycznych napisów na murach miast, ale poza spektakularną akcją *kolorowej tolerancji* w Łodzi nie odniosło to większego skutku.

Niektórzy biskupi opatrzyli jednak wypowiedź Prymasa szeregiem zastrzeżeń. Arcybiskup **Józef Michalik** stwierdził: *W moim odczuciu – nie wolno nikomu wmawiać antysemityzmu, bo sieje się niechęć, podziały i nienawiść. Dzisiaj straszy się ludzi antysemityzmem, rośnie na naszych oczach niebezpieczny temat tabu. Może to przynieść nieobliczalne w skutkach zło*¹⁹.

W kwietniu 2000 r. w miejscowości Dmosin (woj. łódzkie) część mieszkańców i miejscowy proboszcz sprzeciwili się nadaniu miejscowej szkole imienia poety Jana Brzechwy. Ksiądz z ambony powiedział, że patronem nie może być *jakiś tam Jan z nazwiska Brzechwa, niewiadomego pochodzenia*. Po interwencji kurii ksiądz zamilkł, zaś szkole ostatecznie nadano imię Jana Brzechwy.

Silnym ośrodkiem zorientowanego prawnonacjonalistycznie katolicyzmu pozostał nadal Katolicki Uniwersytet Lubelski. Niektórzy z zatrudnionych tam profesorów, w tym i księży, aktywnie uczestniczą w antysemitycznym dyskursie w Polsce, a ponadto starają się wypracować „nową” wersję antysemityzmu katolickiego, kojarząc go z antykomunizmem oraz z typem religijności bliskim odłamowi lefébvre’ystów. Wydaje się, że ich działalność może stać się poważnym problemem dla polskiego Kościoła, przyczyniając się do opóźnień we wdrażaniu posoborowych reform, a także do szybszej laicyzacji społeczeństwa, które w coraz mniejszym stopniu jest skłonne akceptować religijny fundamentalizm.

Podsumowanie

Podobnie jak w całej Europie, także i w Polsce spada odsetek deklarujących antypatię do Żydów. Jest to tendencja długofalowa, jednak w naszym kraju została ostatnio zahamowana, w czym upatrywać należy wpływu szeroko i masowo rozprowadzanej literatury antysemitycznej przez największe firmy kolportażowe. Fakt ten oraz słaba reakcja prawa sprawia wrażenie, że propagowanie antysemityzmu jest tolerowane czy wręcz popierane przez państwo. Legalnie działają organizacje, których istnienie zakazane jest przez Konstytucję RP. Niektórzy politycy wciąż liczą na socjotechniczną siłę antyżydowskich haseł. Ich rachuby są tyle uzasadnione, że strzępy propagandy antysemitycznej są głęboko zakorzenione w polskim społeczeństwie. Jeszcze raz podkreślić należy, że ponad połowa Polaków wierzy we wpływy, jakie rzekomo Żydzi mają w świecie, a prawie połowa uważa, że rządzą oni w Polsce. Rośnie liczba antyżydowskich aktów wandalizmu. Ze zjawiskiem antysemityzmu należy łączyć wysoki poziom ksenofobii w naszym kraju, przejawiającej się w agresji fizycznej z zabójstwami włącznie. Młodzi chłopcy, którzy w bestialski sposób zamordowali dwóch bezdomnych, a 18 osób pobili, szkoleni byli na obozach organizowanych przez organizację antysemityczną. W kwietniu 1999 r. na dworcu autobusowym w Rudnej koło Lublina zamordowany został mieszkaniec Ścinawy. Mordercy wymalowali na ścianie krwią ofiary gwiazdę Dawida. Zabójcy Tomka Jaworskiego także kierowali się ksenofobią: jego jedyną „winą” było to, że był studentem. Inna młoda ofiara naraziła się oprawcom tym, że była *frakerem* (co by to nie miało oznaczać). Powinniśmy uświadomić sobie, że im więcej antysemityzmu, tym więcej będzie takich bezsensownych morderstw.

Przypisy

- ¹ Poniższy raport jest wynikiem badań sponsorowanych przez Research Support Scheme of the Open Society Support Foundation (grant nr 1602/1999). Podstawowym źródłem informacji był monitoring prasy centralnej, wybiórczo prasy lokalnej, Internetu i innych mass mediów oraz obserwacje prowadzone przez uczestników badań. Dzięki ankiecie rozesłanej do wszystkich terenowych gmin żydowskich oraz Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, zebraliśmy dokumentację takich wydarzeń, które nie znalazły odbicia w mediach. Korzystaliśmy także z materiałów gromadzonych przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”.
- ² Jest to amerykańska wersja „*Protokołów mędrców Syjonu*”, której wydanie w 1920 r. sponsorował potentat samochodowy Henry Ford. Rzeczywistymi autorami byli Niemiec oraz „biały” emigrant z Rosji, związany z carską Ochroną.
- ³ Pomijamy tutaj te pisma i gazety o zasięgu ogólnopolskim i lokalnym, na łamach których treści antysemityczne pojawiają się sporadycznie.
- ⁴ Liczba ta nie obejmuje lokalnych grup nazi-skinów, pseudokibiców i chuliganów, którzy posługują się hasłami antysemitycznymi, a działają nieformalnie w wielu miejscowościach i wielkomiejskich osiedlach mieszkaniowych.
- ⁵ Obaj mieli trudności z uzbieraniem 100 tys. podpisów popierających ich kandydaturę, ale wycofali się w momencie skierowania ich spraw do sądu lustracyjnego.
- ⁶ W poprzednich kampaniach próby takie podejmowano nieskutecznie. Wszystkie zgłoszenia do organów ścigania były oddalane lub śledztwa umarzono.
- ⁷ CBOS nr 131. Badania przeprowadzono 6-9.04.2001 roku na reprezentatywnej grupie 1036 respondentów. Rezultaty, autorstwa Bogny Wciórki, zostały opublikowane w Internecie.
- ⁸ S. Szczepański, „*Jestem antysyjonistą*”, „*Głos Rzeczpospolitej*”, marzec 1997.
- ⁹ Zachowaliśmy oryginalną pisownię.
- ¹⁰ Zob. J. Tazbir, „*Protokoły mędrców Syjonu – autentyczny czy fałszyki*”, Warszawa 1992.
- ¹¹ J. S. Mac, R. Kamiński, „*Upiory Jedwabnego*”, „*Wprost*” nr 4, 28.01.2001.
- ¹² I. Krzemiński (red.), „*Czy Polacy są antysemitami?*”, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996, s.11.
- ¹³ „*Encyklopedia «białych plam*”, Polskie Wydawnictwo

Encyklopedyczne, Radom 2000 – jest to wietotomowa publikacja przygotowana przez grupę działaczy skrajnie prawicowych. W komisicie „naukowym” tego „dzieła” znaleźć można takie nazwiska, jak **Jacek Bartyzel**, ks. **Stanisław Kowalczyk**, **Jerzy Robert Nowak**, **Andrzej Leszek Szczęśniak** i **Zygmunt Zieliński**. Autorami haseł, prócz wymienionych, są także m.in. ks. **Czesław St. Bartnik**, **Henryk Kiereś**, **Edward Prus** i **Leszek Żebrowski**. Zawarte w pierwszym tomie hasła to m.in.: aborcja, absurdu teatr, agitatorzy stalinowscy w Polsce, AIDS, Alaska, ambicja, aniolowie, Antychryst, antyfaszizm, antyklerykalizm, antykomunizm, antykoncepcja, antykościół, antypedagogika, antypolonizm, antysemityzm, antysemityzm a Holocaust, antysemityzm w Polsce, antyszuka, Arciszewski Tomasz, Arendt Hannah... itp. Jest to chyba najdziwaczniejszy klucz haseł, jaki kiedykolwiek został wymyślony. Ich treść jest jeszcze bardziej dziwaczna, tendencyjna i skrajnie szowinistyczna (vide „*Encyklopedia wielkich ściem*”, „*NIGDY WIĘCEJ*” nr 12 – dop. red.).

- ¹⁴ R. Bender powiedział m.in.: *Oświęcim nie był obozem zagłady, lecz obozem pracy. Żydzi, Cyganie i inni byli tam niszczeni ciężką pracą, zresztą nie zawsze ciężką i nie zawsze byli niszczeni, bo są relacje, iż w obozie posiłki były trzy razy dziennie, a chorzy dostawali delikatną zupę, mleko i biały chleb, a Żydzi często pełnili ważne funkcje obozowe, np. kapo.*
- ¹⁵ Chodziło o wywieszenie plakatu o wymowie antysemitycznej w siedzibie „Solidarności 80” w Słupsku.
- ¹⁶ K. Świłtoń od wielu lat prowadzi agitację antysemityczną. Głośna stała się prowadzona przez niego akcja *obrony krzyża* w obozie Oświęcimskim. 12 stycznia 2000 roku został skazany za *znieważenie Sejmu* i *nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych* na 6 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata oraz grzywnę. 15.04.2000 r. sąd wyższej instancji złagodził ten wyrok do 1 miesiąca więzienia w zawieszeniu i grzywnę.
- ¹⁷ Wyrok dotyczył neonazistowskiej demonstracji zorganizowanej w 1997 r.
- ¹⁸ W 1999 r. stwierdzono 12 przestępstw z art. 256 kk, z czego 2 sprawy umorzono z powodu niewykręcia sprawców, a do sądów skierowano 10 (2 do sądów rodzinnych). W 2000 r. liczby te wynoszą odpowiednio: 28 przestępstw, 9 umorzono, 19 skierowano do sądów (7 do rodzinnych).
- ¹⁹ „*Niedziela*” 11.06.2000.